

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Michalik Franciszek: Zatrudnienie sił najemnych w handlu a poziom cen

Źródło:

Gospodarka Zachodnia Rok 3 1939 zeszyt 36, strony 109-110

Artykuł zdigitalizowany i udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«

H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

Franciszek Michalik

Zatrudnienie sił najemnych w handlu a poziom cen

Grudziądz, w kwietniu.

Jednym z ulubionych argumentów, którymi operuje handel żydowski przeciwko kupiectwu polskiemu, a szczególnie kupiectwu Ziemi Zachodnich, to argument wyższego poziomu cen na terenie Ziemi Zachodnich, gdzie kupiectwo polsko-chrześcijańskie posiada przecież przewagę w handlu. Dlatego, że według tych samych źródeł przyczyna wyższego poziomu cen tkwi w kosztach handlowych, a szczególnie w „wysokiej” marży zarobków kupiectwa Ziemi Zachodnich, chciałem w poniższych uwagach wskazać porównawczo na moment, który, zdaniem moim, łącznie z innymi przyczynami powoduje, że Ziemia Zachodnia posiada nieco wyższy poziom cen, czego wcale nie należy uważać za równoznaczne z wyższą marżą zysków.

W kosztach handlowych poważną pozycję stanowią wydatki na zatrudnienie sił najemnych jak wynagrodzenie oraz związane z tym wysokie świadczenia społeczne. Nie ulega wątpliwości, że im większa ilość zatrudnionych sił najemnych przypada na głowę samodzielnego przedsiębiorcy-kupca, tym wyższy koszt stały z tytułu wyżej wymienionych wydatków będzie obciążał każdą jednostkę kalkulacyjną sprzedawanego towaru. Wobec tego, że cena sprzedaży towaru nie może być nieograniczenie wysoka, a cena nabycia też posiada swoje granice, wydatki, związane z zatrudnieniem sił najemnych w takim zakresie, jak tego wymaga na poziomie postawione przedsiębiorstwo handlowe, są dzielone pomiędzy nieco wyższy poziom cen i uszczuploną marżę zysków, gdyż nie może być mowy o przerzuceniu tych kosztów na pracownika.

Wychodząc z powyższego założenia zestawiono poniższą tabelicę, która obrazuje stosunek zatrudnienia sił najemnych (fizycznych i umysłowych, zarówno zawodowo czynnych jak i biernych), pracujących w r. 1931 w handlu w stosunku do samodzielnych kupców (zawodowo czynnych i biernych) w tymże roku 1931 na tere-

nie całego Państwa, poszczególnych województw, ujętych w grupy, oraz kilku większych miast.

Zatrudnieni w handlu w roku 1931 zawodowo czynni i bierni:

	samodzielni w tys.	najemni w tys.	stosunek w %
A. województwa centralne:			
warszawskie	106.8	33.1	30.9%
łódzkie	152.6	62.1	40.8%
kieleckie	146.1	31.6	21.6%
lubelskie	123.4	20.5	16.6%
białostockie	59.9	14.0	23.7%
B. województwa wschodnie:			
wileńskie	43.4	17.2	39.5%
nowogródzkie	28.4	3.5	12.5%
poleskie	33.5	5.2	15.7%
wołyńskie	87.6	12.4	14.2%
C. województwa zachodnie:			
poznańskie	79.8	56.8	71.1%
pomorskie	36.0	20.3	56.3%
śląskie	39.4	27.4	69.5%
D. województwa południowe:			
krakowskie	94.9	41.1	43.3%
lwowskie	145.4	47.8	32.9%
stanisławowskie	55.6	10.1	18.1%
tarnopolskie	62.0	10.3	16.6%
Polska ogółem:	1414.5	528.7	37.3%
E. niektóre miasta:			
Warszawa	119.7	115.3	96.3%
Łódź	63.1	40.1	63.5%
Wilno	20.3	14.8	72.9%
Poznań	16.7	26.1	156.2%
Katowice	7.3	8.5	116.4%
Kraków	23.2	22.3	96.1%
Lwów	32.1	32.1	100.0%

Wynika z podanego zestawienia, że na terenie Ziemi Zachodnich osetek zatrudnienia najemnych sił w handlu jest najwyższy w Polsce. W całej Polsce zatrudnienie sił najemnych w handlu wynosiło w 1931 r. przeciętnie 37.3% w stosunku do samodzielnych kupców. W tym samym czasie stosunek ten dla województw zachodnich wynosił 65.0%, dla centralnych 26.7%, dla wschodnich 20.9% oraz dla południowych 27.7%. W celach orientacyjnych, zwracając jednak uwagę na nieporównalność przytaczanych cyfr z poprzednimi, podaję za p. Gzet'em (Przegląd Handlowy nr 2-3, marzec 1939 r.), że „według wskaźników kosztów żywności, województwa zachodnie były „droższe” w grudniu 1937 r. od województw centralnych o 5.3 punktów, od województw wschodnich o 8.0 punktów, od województw południowych o 7.2 punktów.



Przodujący magazyn

modnych welen i jedwabi — płócien, firanek i inletów — pończoch, rękawiczek i bielizny — płaszczy damskich i dziewczęcych — futer, lisów i skór futrzanych.

Wielki wybór.
Znane niskie
ceny.

F. WOŹNIAK
POZNAŃ STARY RYNEK 85

Jeżeli tak było, to trzeba też przyznać obiektywnie, że w handlu województw zachodnich zatrudnienie sił najemnych wynosi przeciętnie około 38.3% więcej niż w województwach centralnych, około 44.1% więcej niż w województwach wschodnich i około 37.3% więcej niż w województwach południowych.

Jest jasnym, że przy takim ułożeniu zatrudnienia sił najemnych — nieznaczna różnica poziomów cen dowodzi, że raczej handel ziem wschodnich może stosować marżę zysków daleko przewyższającą podobne normy, przyjęte dla handlu na terenie ziem zachodnich. Uważam za zbyt liczne specjalnie podkreślać doniosłe następstwa społeczne, które wiążą się z wyższym stopniem zatrudnienia sił najemnych.

Nie mam też najmniejszego zamiaru stwierdzać istnienia jakiegokolwiek ilościowego związku zależ-

ności pomiędzy stopniem zatrudnienia sił najemnych w handlu oraz poziomem cen. Uważam wszakże, że na podstawie powyższych danych, można stwierdzić istnienie zależności w tym sensie, że wyższemu poziomowi zatrudnienia sił najemnych w handlu odpowiadają wyższe koszty handlowe, co, przy pozostałych warunkach niezmiennych, wyraża się w wyższym poziomie cen.

Daleki jestem od tego, żeby uważać wyżej przytoczone momenty za jedyną i wyłączną przyczynę niewątpliwie wyższego poziomu cen na terenie ziem zachodnich, albowiem zdaniem moim nie można rozpatrywać izolowania zagadnienia handlu, tak jak gdyby mógł on istnieć niezależnie od otaczającego go całokształtu życia gospodarczego i stanowić idealnie wyizolowaną część całości.

Pomorze wobec bieżących zagadnień polityczno-gospodarczych

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Izby P. H. w Gdyni wygłosił przemówienie jej prezes p. Stanisław Tor, które, ze względu na to, iż charakteryzuje postawę Pomorza wobec ostatnich przeobrażeń politycznych cytujemy w obszernym streszczeniu.

Dzisiejsze Plenarne Zebranie odbywa się w warunkach, w których nasza uwaga zaabsorbowana jest w wielkim stopniu wydarzeniami na terenie międzynarodowym. Jest — zdaje się — zrozumiałym, iż w tych warunkach muszę odstąpić od dotychczasowego zwyczaju omawiania wyłącznie zagadnień gospodarczych, dotyczących przede wszystkim naszego okręgu.

Niewątpliwie chwila dzisiejsza przypomina w pewnym stopniu nastroje, w jakich obradowaliśmy w tej sali 1 października ub. roku, gdy dotarła do nas pomyslna wieść o powrocie Śląska Zaolziańskiego. Powstało wówczas dla naszego portu nowe zadanie należytego obsłużenia bogatego rejonu zaolziańskiego. Na mocy informacji, jakimi Izba rozporządza, stwierdzić z zadowoleniem możemy, że tak, jak w wielu wypadkach dotychczas, tak i teraz Gdynia z zadania tego wywiązała się należycie i przyczyniła się w znacznym stopniu do tego, aby bogaty, uprzemysłowiony kraj zaolziański w najkrótszym czasie mógł przezwyciężyć trudności gospodarcze, jakie powstały w związku z koniecznością przystosowania się do nowych warunków produkcji i zbytu oraz nawiązania nowych nici gospodarczych z rynkiem polskim, a rozluźnienia więzów, które go łączyły dotychczas z obcym organizmem gospodarczym.

Wydarzenia polityczne, jakie od tego czasu następowaly po sobie, zmieniając raz po raz mapę Europy, wprowadziły nas w okres płynności stosunków politycznych i postawiły wobec groźby nowych zmian gwałtownych, które pośrednio, a może nawet bezpośrednio, mogłyby nas dotyczyć. W każdym razie powiedzieć można z poczuciem pełnej odpowiedzialności, iż gwał-

towne zmiany na naszych granicach południowo-zachodnich (Czechy) i północnych (Kłajpeda) tak pod względem politycznym, jak i pod względem swych skutków gospodarczych nie mogły nie odbić się ujemnie na naszej ogólnej sytuacji gospodarczej, w szczególności zaś na pracy portu gdyńskiego i codziennej działalności najbliższego i dalszego zaplecza naszego portu. Zdajemy sobie sprawę z tego, że utrata niepodległości i rozczłonkowanie Czechosłowacji przy włączeniu do granic politycznych i gospodarczych Rzeszy Czech pozbawiły nasz port korzystnych obrotów tranzytowych, a odebranie Litwie Kłajpedy przekreśliło wyraźnie zarysowujące się możliwości ściślejszej współpracy pomiędzy portem gdyńskim a Kłajpedą. Przeobrażenia te są tym bardziej dotkliwe, że obroty naszego portu z zapleczem czechosłowackim po odejściu Sudetów do Rzeszy przejawiały wyraźną tendencję zwyżkową, zaś współpraca z Kłajpedą po zawarciu traktatu handlowego polsko-litewskiego uzyskała poważne podstawy rozwojowe. Nie koniec na tym. Naprężenie polityczne w Europie, rzecz zrozumiała, nie sprzyja wykorzystaniu tych nowych możliwości gospodarczych, jakie się zapowiadały dzięki ożywieniu naszych obrotów handlowych z Anglią i ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, oraz utrudnia zdobycie większych przewozów tranzytowych w związku z uzyskaniem wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Taka jest sytuacja zewnętrzna. My tutaj na brzegu Bałtyku, stykając się — być może więcej, niż każdy inny ośrodek gospodarczy Polski — ze światem zewnętrznym w naszej pracy codziennej, możemy dokładniej wyczuwać fluktuację nastrojów międzynarodowych i uświadamiać sobie postawę naszą wobec zjawisk, które dookoła nas się rozgrywają. Z poczuciem największego zadowolenia stwierdzić powinniśmy, że postawa

BANQUE FRANCO-POLONAISE

Siedziba: 15, rue des Pyramides, Paris

Oddziały i Agentury: Warszawa, Czackiego 4
Katowice, Dyrekcyjna 9
Gdańsk, Hundegasse 127

Poznań, Aleje Marcinkowskiego. 13
Gdynia, Skwer Kościuszki 15